Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy.
Nr 23. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 5 czerwca 1932 r. Rok IV

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz m/m	75	groszy.
Kronika „ „	50	„
Nadesłane „ „	40	„
Zwykłe „ „	20	„

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIEKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Dla kogo żydzi piszą po polsku

Czytając czasopisma żydowskie **pisane w języku polskim,** zadaję sobie pytanie, **dla kogo żydzi to piszą,** czy dla nas — czy dla siebie. Co tam nie jest? Są tam artykuły i o tem, co się dzieje zagranicą — i o tem, co się dzieje u nas, a wszystko skierowane do tego, aby nam wykazać, **co to żydzi nie potrafią — jak oni wszystko przewidują — jakie oni mają wpływy — jak oni się nikogo nie boją — jak się z nimi cały świat liczy.** A z drugiej strony narzekają, **jacy to oni biedni i w prawach upośledzeni** — a szczególniej u nas w Polsce, **przyczem umizgają się do rządów europejskich** — a i do naszego — kłaniając się nisko i żebrząc o pomoc we wszelkich kierunkach.

SKONFISKOWANO

Naturalnie, gdy głupi goim weźmie żydowską gazetę do ręki — a przytem z żydami jest w bliskiej zażyłości — **wydaje mu się, że niema lepszej gazety na świecie.**

SKONFISKOWANO

To też żyd **Leonard Montefiore,** prezes angielskiego Tow. żydowskiego **„Anglo-Jewish - Association",** odgrywającego tę samą rolę w Anglji, „Alliance Israelite Universalle" we Francji, tak ich pociesza: „Do niedawna było żydostwo niemieckie **podmiotem** naszej troski — a dziś jest jej **przedmiotem.** Przedtem żydzi niemieccy troszczyli się o innych żydów **a dziś inni żydzi muszą się o nich troszczyć...** Ale uspokójcie się! **Hitler sobie mocno poparzy palce,** gdy się zacznie brutalnie dotykać żydów niemieckich.

Zbyt mocno jest żydostwo w Niemczech osadzone, zbyt głęboko ma swoje korzenie we wszyskiem, co jeszcze Niemcom siłę daje i blask w nauce, sztuce, gospodarstwie i t. d., **ażeby taki dziki faszysta,** przybłęda z pod ciemnej gwiazdy, **mógł się z nimi uporać! Ale w strachu przed Hitlerem** — mówi z pokorą: **„Jest to jednak tragicznem zjawiskiem — ten nagły wstrząs,** jaki żydzi niemieccy z powodu **pojawienia się hitleryzmu** przecierpieć **muszą.** Tymczasem **trzeba im dopomódz."** „Również i w **Polsce** z **żydami nie** jest **lepiej.** Polskie żydostwo ciągle należy do tych, o których się mówi z lekkiem lub ciężkiem westchnieniem: **biedni."** — A przecież my żydzi nie jesteśmy **jakąś trzodą baranów bez pasterza,** na którą każdy pies udający wilka napaść może i straszyć i rozpędzić i gryść. Przecież **nas** jest 3 i ćwierć **miljona ludzi** i żyjemy **w państwie demokratycznem** i korzystamy z praw obywatelskich" — **dodaje od siebie jedno z pism żydowskich, czyniąc umizgi w stronę polskiego rządu.**

Mówiąc o żydostwie polskiem i jego doli, pisma żydowskie nie mogą się wstrzymać od wymyślania **na polskich antysemitów,** którzy — zdaniem ich **„nie odznaczają się zbynią odwagą cywilną — ale mają dobry węch na słabość żydowską"** — to znaczy zaczynają ich **bić po kieszeni..** I to żydów skłania do wielkiej troski **o żydowskie „jutro..."** Tu apelują do rządu polskiego, by ich wziął we większą opiekę przed antysemitami, udzielał im **kredytów, ulg podatkowych** mianował ich **urzędnikami i t. d. i.t.d. bo samo ochranianie ich przed wybrykami antysemitów** — jest dla nich **za mało... Żydzi polscy pragną dojść do takiego stanowiska w Polsce, by mogli drugim przodować, prowadzić ich, pomagać im i wodzić w każdym kierunku.** Mając bowiem wrażenie i przekonanie, **że takie dominujące stanowisko żydów w Polsce tylko na korzyść wyszłoby państwu polskiemu..."**

A jak się żydzi polscy organizują — jak się kształcą w rozmaitych zawodach: **handlu — rzemiośle** — a nawet w **rolnictwie** — jak dbają o **higienę** i **ćwiczenia cielesne — sport — gimnastykę** — to niech się przed nimi schowają Polacy! A jak się poświęcają najrozmaitszym **sztukom: poezji — malarstwu — muzyce** i t. p. **„ćwiczeniom ducha"** — to naprawdę, czytając **te żydowskie przechwałki** o żydowskich zdolnościach i cnotach — moglibyśmy myśleć, że mamy do czynienia z żydowskimi aniołami — genjuszami — z naprawdę „wybranym" — **przez żydowskiego Boga „uprzywilejowanym"** narodem. Niestety — **co innego piszą żydzi** dla głupich goimów po swoich żydowskich piśmidłach w języku polskim, **a co innego robią.**

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział IV.
Dnia 24 maja 1932 r.
Sygn. IV. Pr. 66/32.

Sąd okręgowy, Wydział IV. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I.) Zatwierdza się po myśli §§. 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 23 maja 1932 r. konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 22 z daty 29 maja 1932 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2 i 3 p. t. „Katolik wobec kwestji żydowskiej" w ustępie od słów „Talmudu żydom" do słów „bez przyczyny" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z §. 302 uk.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 4 p. t. „Zbezczeszczone ołtarze" od słów „Handel i przemysł" do słów „w interesie chrześcijańskim" od słowa „żyd" do słowa „świecie", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z §. 302 uk.

II.) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku urzędowym.

Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Czerny. wr. Prezes Sądu Okręgowego. — Protokulant: Kobylarz. wr.

Dlatego cała prasa żydowska drukowana w języku polskim — **to nie dla żydów**, ale **dla naiwnych Polaczków**, na których polują. Dziwić się zatem wypada, że są u nas polskie dzienniki i polscy redaktorzy, **którzy na serjo biorą żydowskie przechwałki i narzekania** i w swoich artykułach dziennikarskich **zbyt często się na nie powołują**. Kto chce naprawdę wiedzieć, co o nas myślą i piszą żydzi, niech czyta **ich pisma żargonowe** i **hebrajskie** — a także pisma w obcych językach za **granicą przez żydów redagowane**.

Żyd jest — był i będzie wszechświatowym kuglarzem, co potrafi zmieniać się 10 razy na sekundę. Czy on mówi jako **najwyższy arcykapłan** — ubrany w starozakonny strój — czy przemawia jako **minister wielkiego mocarstwa** na **Lidze Narodów** — czy pisze **wielkie dzieło o ruchu gwiazd na niebie** — czy sprzedaje bób gotowany przy bramie gdzie — czy **przylepia ulotki komunistyczne** na parkanach —

SKONFISKOWANO.

— i nigdy się nie zmienia. Głupi i naiwny goj — **a szczególniej Polak** — wierzy jego minie udanej i wykrętnym słowom. **Dla tych ostatnich jest przeznaczona polska żydowska prasa i literatura**. O tej literaturze — napiszę innym razem.

Adam Jastrząb.

Żydzi domagają się zniesienia przymusowego spoczynku niedzielnego.

Solą w oku żydostwa jest przymusowy odpoczynek niedzielny — to też atakują przy pomocy swej prasy sfery rządowe, domagając się natarczywie zniesienia tego nakazu.

Zapominają jednak o tem, że mimo tolerancji wszelkich wyznań religijnych w Polsce **panującą religją jest i będzie religja chrześcijańsko-katolicka — która nakazuje wiernym 7-my dzień święcić.**

Metodami walki żydostwa z nakazem święcenia Niedzieli są podstępne argumenty wykrętne, usiłujące czynniki rządowe wprowadzić w błąd, oraz przekonać, że świętowanie w Niedzielę — a nieposzanowanie soboty jest dla wyznania mojżeszowego szkodliwe i osłabia uczucia religijne u ludności żydowskiej.

Co za perfidja! co za absurd!?

Któż broni w Polsce świętować żydom w sobotę?

Niechaj biją pokłony i kiwają się w synagodze, do sądnego dnia! Nikt im w tem nie przeszkodzi!

Nie można jednak do tego dopuścić ażeby żydzi łazili w niedzielę po ulicach i podwórkach, becząc: handy! handy!

Ponieważ propaganda żydowska nie zasypia sprawy — przeto Społeczeństwo polskie musi czuwać — a to tembardziej, że niektórzy przedstawiciele władz wypowiedzieli się już w tym duchu, aby żydzi, święttujący w sobotę nie byli zmuszeni do odpoczynku całodziennego w niedzielę, w czem pomagała część przedstawicieli Polaków, a la „Djabeł zwycięzca!"

—o:§:o—

Polacy! brońcie ziemi przed zalewem żydostwa!

SKONFISKOWANO

Potęga i moc żydostwa tkwi w jego ekskluzywności i odrębności pod każdym względem. Żadna organizacja nie posiada tak silnego i solidarnego ustroju wewnętrznego, jak żydostwo.

Owo biblijne „Mane Tekel Fares" objawia się wśród nas, narodów chrześcijańskich, w postaci żydów.

SKONFISKOWANO

Oto wyjątek z żydowskiego programu działalności:

„Musimy o ile możności starać się utrzymać w swych rękach proletarjat i oddać go pod komendę tpch, którzy rozporządzają pieniądzmi. W ten sposób będziemy **masy** podburzać i wichrzyć wśród **nich ile nam się spodoba**. Będziemy je pchać do przewrotów i rewolucyj, każda zaś z tych katastrof popiera mocno nasze interesy i przybliża nas szybko do naszego jedynego celu, którym jest rządzenie światem, jak to naszemu praojcu Abrahamowi zostało przyobiecanem."

A program ten żydzi potrafili już zrealizować. W roku 1918 w Niemczech i Austrji w 70 proc. składająca się z żydów socjalna demokracja wywołała przewrót. Następnie na Węgrzech Bela Kun stworzył krótkotrwały czerwony reżim, który znalazł w kilka lat potem w Bułgarji swych żydowskich naśladowców. A już największym przewrotem dokonanym przez żydów była krwawa rewolucja bolszewicka. W roku 1921 w bolszewickiej Rosji na **703 członków rządu 604 było żydów.** Widzimy z tego zatem, że marxizm przestał być już ideą, a stał się jednym ze środków, których żydostwo używa do zburzenia świata.

co nieżydowskie. Pewien wybitny pisarz żydowski wyznał: „W rzeczywistości nic nie jest we mnie tak żywem, jak przeświadczenie o tem, że jeśli jest coś, co wszystkich żydów świata łączy, **to jest tem ta wielka wzniosła nienawiść.**"

A przypatrzmy się teraz jeszcze jednemu, bardzo zatrważającemu faktowi. Z każdym rokiem, ba z każdym niemal miesiącem napływają coraz to nowe ilości inteligencji żydowskiej. Zjawiają się coraz to większe falangi żydów z tytułami naukowemi, a więc doktorów, inżynierów, magistrów, profesorów i t. d. Obejmują oni stanowiska umożliwiające im zrealizowanie ich niecnych planów. Boć przecie profesor w niedoświadczone serca i umysły młodzieży, inżynier zaś w nieuświadomione masy robotników może wsączać jad, jad, który zabija moralność i wszelkie dążności do celów wyższych. **Mogą oni propagować idee wywrotowe, idee komunistyczne, ponieważ mają potrzebne do tego pieniądze, bezczelność i stanowiska.**

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się niebezpieczeństwo żydowskie dla naszego narodu. Już czas najwyższy, abyśmy się z tego otrząsnęli, abyśmy solidarnie i jednomyślnie wystąpili do walki z tym obcym i nader niebezpiecznym elementem. W walce tej nie może braknąć nikogo! Należy ją toczyć na każdem polu — tak w przemyśle jak i w handlu, a co najważniej sze w życiu towarzyskiem. Żyd czuje się silny, bo ma pieniądze. Czuje się silny bo wszędzie się z nim liczą. Lecz niech zamkną się przed nim drzwi domów katolickich, a naodwrót niech się przed katolikiem zamkną drzwi sklepów żydowskich, „zrzednie mu mina". Nie będzie już tak bezczelny, straci wiele ze swej pewności i pomału zejdzie na takie stanowisko, jakie mu się należy.

Polak każdy musi zrozumieć, że żyd to wróg, wróg z przekonania, z religji i interesu, że każdy grosz wpływający do kieszeni żyda, to nowa zdobycz w walce z nacjonalizmem poszczególnych narodów.

Lecz dziś trudno społeczeństwu się opamiętać, (choć zapóźno jeszcze nie jest) bo żyd jak polip zapuścił swe macki w wszelkie dziedziny życia.

Polacy! Zbudźmy się- Opamiętajmy się póki jeszcze czas! Stańmy do walki, ale solidarnie! Niech ta walka będzie oznaką, że żyjemy i rozumiemy to co inne narody dawno już zrozumiały i o co walczą.

Polacy! Wzywa nas złoty róg! Do walki z wrogiem! Niech każdy Polak będzie bojownikiem o wolność i prawa Narodu! Hasło: **„ŻYD to WRÓG"!** w sercu, a zielona wstążka naczelnatrz muszą zdobić każdego Polaka.

Zielona wstążka to oznaka rozbratu z wszystkiem co żydowskie, kolor zielony — to kolor nadziei, nadziei **lepszej przyszłości po odżydzeniu Polski!**

Petecki Bolesław.

Żydzi korzystają ze specjalnego zredagowania i sprecyzowania przez rabinów talmudu. Uczą bowiem rabini, że tylko żyd jest człowiekiem, a wszelkie inne narody należy zaliczać do rzędu bydląt. To też z tego założenia wychodząc, odmawiają nieżydowi wszelkich praw i przeczą, jakoby względem niego mieli jakiekolwiek etyczne obowiązki. Gdy zasady naszej religji opierają się na miłości bliźniego, żydowska religja wychodzi z głębokiej nienawiści wszystkiego —

„Jakie zrobiliśmy postępy nad opanowaniem świata".

MOWA WYGŁOSZONA PRZEZ RABBI REINHORNA W PRADZE NAD TRUMNĄ RABINA BEN JEHUDY.

Co stulecie, mówił Rabbi — my, uczeni Izraela, przyjęliśmy jako zwyczaj zbierać się w sanhedrynie, by sprawdzać, jakie zrobiliśmy postępy nad opanowaniem świata (?), obiecanego nam przez Jehowę i jakie zwycięstwo odnieśliśmy nad nienawistnym chrystjanizmem.

W tym roku, zebrani nad grobem naszego Symeona, ben Jehudy możemy z dumą powiedzieć, że wiek ubiegły zbliżył nas do celu i że ten cel będzie niedługo osiągnięty (?).

Złoto zawsze było i będzie siłą niepokonaną.

Kierowane umiejętną ręką będzie najużyteczniejszą dźwignią dla tych, którzy go nie mają. — Złotem kupujemy sumienia najbardziej uporczywe, ustalamy kurs dla wszystkich produktów, przychodzimy państwom z pomocą pożyczki, które później zdane są na naszą łaskę.

Wszystkie ważniejsze banki i giełdy wszechświatowe, wierzytelności dla wszystkich rządów, są w naszych rękach.

Opanowaliśmy także prasę. Powtarzając pewne idee — głosząc odpowiednie hasła — prasa przyjmuje je w końcu — jako prawdę.

Pchać będziemy chrześcijan do wojen — wyzyskując ich pychę, głupotę i dumę patrjotyczną. Wyginą na wojnie masowo i zostawią wolne miejsce dla naszych.

W imię sprawiedliwości (?) socjalnej i równości, będziemy dzielili wielkie majątki. — Część ziemi damy chłopom, którzy jej tak pragną — a którzy niedługo będą obdłużeni przez nasz wyzysk.

Przez złoto i pochlebstwa, przez zdolnych mówców pozyskamy proletarjat — który się podejmie zrujnować kapitalizm chrześcijański. Przyrzekniemy robotnikom poprawę bytu podniesiemy jednak równocześnie ceny niezbędnych towarów. W ten sposób przygotujemy rewolucję — którą chrześcijanie sami będą prowadzili, **a z której my będziemy zbierali owoce!**

W tym celu posłaliśmy już naszych ludzi na wszystkie ważne posterunki. Dostarczamy gojom adwokatów, lekarzy, agitatorów, wszczepiających idee, które podniecają głodny proletarjat do przewrotów i rewolucji świa towej.

Jeżeli zaś wpadnie ktoś w szpony sprawiedliwości u chrześcijan, spieszymy mu z pomocą, znajdziemy tych świadków za pieniądze, by go uwolnić — czekając cierpliwie, aż sami staniemy się sędziami.

W godzinę oznaczoną rozpętujemy to tam — to tu rewolucję — która rujnując wszystkie klasy chrześcijaństwa ułatwia nam zwycięstwo panowania nad światem.

Któż zaprzeczy tej smutnej i groźnej prawdzie?

Codziennie czytamy wyczyny żydostwa — które z metodyczną precyzją spełnia rozkazy sanhedrynu.

Od żydów-adwokatów roi się w Polsce — po 3—4 gnieździ się ich w jednej kamienicy — codziennie wyławia policja agitatorów - żydów, przygotowujących przewrot w Polsce. W Rosji, którą splawili w krwi narodu, są już sędziami — którzy utworzyli „raj" (?!) dla proletarjatu i **chłopów**.

Opanowali carskie złoto — którem opłacają agitatorów, zbirów i morderców we wszystkich państwach, w których usiłują wywołać zamęt i rewolucję.

Jak zapobiec tej zbrodniczej robocie?

SKONFISKOWANO

Uwolnimy się wtenczas od Kreugerów i innych oszustów milionerów -żydów — staniemy o własnych siłach na platformie narodowej.

Trocki nawołuje do krucjaty przeciw Hitlerowi.

Trocki ogłosił w czasopiśmie amerykańskiem „Forum" artykuł, omawiający konieczność zderzenia się sił zbrojnych Hitlerowskich z Z. S. R. R. Obawia się on, że w razie dojścia Hitlera do władzy — ten — rozpocznie bezwzględne represje wobec politycznych i zawodowych organizacyj proletarjatu niemieckiego — a wtenczas hasła odwetowe i rewizjonistyczne narodowych socjalistów w stosunku do Polski i Francji ustąpiłyby na plan dalszy — co Lejbie nie dogadza.

Dyktatura Hitlera sygnalizuje wojnę Niemiec przeciw Rosji sowieckiej. Gdybym ja stał na czele rządu sowieckiego, to niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości telefonicznej o tem wydarzeniu, wydałbym rozkaz mobilizacji — tak rezonuje wystraszony Trocki — bo czuje — że zbliża się godzina zapłaty za zbrodnie popełnione przez żydostwo na słowiańskiej Rosji.

Czuje on — że gdyby Hitler przyszedł do władzy w Niemczech — role by się zmieniły.

Nie głowy pruskie — ale żydowskie leciałyby z karku-

W Gdańsku grasują hordy Hitlera za Polskie pieniądze.

W niedzielę 15 maja b. r. odbył się w Bydgoszczy wiec protestacyjny przeciwko prowokacyjnej polityce Gdańska, na którym z oburzeniem odparto zakusy pruskich junkrów. Zapomniano jednak wspomnieć o najpotężniejszej broni — którą można pokonać Gdańsk — to jest o **bacie gospodarczym!**

Nieuświadomieni obywatele ziemi Pomorskiej lokują swe oszczędności w niemieckich bankach gdańskich, które wzrosły do sumy **70 miljonów guldenów gdańskich czyli 121 miljonów złotych** — podczas gdy miasto Gdynia nie może znaleźć 17 miljonów na swoją rozbudowę, mimo całorocznego uganiania się po całej Europie za złotem runem Komisarza Rządowego, ze swym przybocznym **żydkiem faktorem.**

Komentarze zbyteczne — lecz zapytać musimy: kto w tym wypadku zawinił?

Ostrogi — czy pomorskie bogi?

Hitler ma apetyt na Gdańsk.

W tym samym „Völklicher Beobachter" czytamy: „W kołach miarodajnych zapomniano, zdaje się, że Azja zaczyna się nie na Uralu, lecz w Wierzbołowie, a raczej w polskim korytarzu.

Polskim i litewskim bandom zbójeckim nie można imponować Hagą czy Genewą. Zabezpieczyć od zbójeckich band polskich i litewskich może tylko wzmożenie we Wschodnich bojowych organizacyj hitlerowskich.

W polityce zagranicznej nie ma miejsca dla objektwizmu. Jak uczy doświadczenie, skuteczną być może mocna tylko polityka subjektywizmu, bez Hagi, bz Genewy, oparta na zasadzie: dość parad, trzeba bić!

A no nie obiecuj i nie groź Hitlerku tylko zbierz swą krzyżaczą „Raubritterbandę" i pochód na Gdańsk! a przekonasz się wtenczas, jak ścierwo twych junkrów będzie gniło na „Psiem polu".

„Bezczelne szyderstwo z pruskiej bezsilności na konferencji rozbrojenia".

Taki tytuł umieściła w artykule wstępnym „Völklicher Beobachter", wydawca **Adolf Hitler**, w Monachjum

Hitler pieni się z wściekłości, że na konferencji rozbrojenia w Genewie, pacyfista i marksista belgijski Brouckere udowodnił sztabowi francuskiemu bezpodstawność pruską, usiłującą dokonać zmiany traktatu versalskiego i mieszać sprawy polityczne z technicznemi, nie nadające się do rozpatrywania w komisji międzynarodowej, wskazując na to, **że Prusakom nie wolno się zbroić ani w celach zaczepnych — ani też nawet na wypadek gdyby zostali przez sąsiadów zaczepieni.** Chodziło bowiem o budowę floty powietrznej — na której budowę pozwolenia nie otrzymali.

Połamano im skrzydła — ale trzeba im jeszcze zęby wyrwać, a wtenczas nie będą, dla ogólnego pokoju europejskiego groźni.

Bojkot żydostwa w całych Niemczech.

„Zeutralvorein" awizuje niemieckich (pruskich) żydów, że rok 1932 będzie ostatecznie decydującym dla żydostwa w Niemczech. Żali się przytem na brutalność Prusaków, z jaką żydzi niemieccy nie mieli do czynienia w ciągu stuleci, domaga się również od żydów odpowiedniej reakcji. (Kiwanie palcem w bucie przyp. zecera) „Centralvorein" rozdziera szaty i twierdzi, że jeżeli żydzi nie przeciwstawią się hecy gromowej w Prusach to grozi im polityczne i gospodarcze zniszczenie — które przygotowuje systematycznie i bezwzględnie „heca" (?) bojkotowa. Stwierdza dalej — że Prusacy niszczą żydowskie cmentarze i bóżnice w prasie i na zgromadzeniach publicznych podjudza się otwarcie i nieubłaganie przeciw żydom.

Tak się odpłacają dziś Niemcy swej krzykliwej „awangardzie" żydowskiej.

Za czasów panowania „miłościwych kajzerów" żydostwo — wspierane przez Rotszyldów i żydowskich multimiljarderów całego świata, deptało po uczuciach narodowych poszczególnych państw, (przedewszystkiem naszych — jak potężny słoń w składzie porcelany) — garnęło handel w swe ręce i ssało jak patentowane pijawki żywotne soki nasze wtenczas — kiedy rozbici i podbici — nie mogliśmy im czoła stawić — bo nasze dłonie tkwiły w dybach i pętach nienawidzących nas zaborców.

Dziś role się zmieniły- Żyjemy w przededniu oczyszczenia pasorzytniczej jemioły z potężnego pnia narodowego — chcemy być panami na swej, krwią własną wyzwolonej grzędzie.

——o§o——

Nowy Ży-Dziennik - czyli „walory ludzkiej kultury".

PAN THON NA WYSOKI TON — CZYLI „NA" KTÓRE POKOLENIE PASUJE „ODA" MICKIEWICZA. — PATOS ZMARTWYCHWSTANIA I ELEMENTARNE POTRZEBY SENATORA. — BOLSZEWICKIE ANIMOZJE ŻYDZIENNIKARSKIE. — BOLESNY CHWYT I „GOŁGOTAJĄCE DŹWIĘKI ŻAŁOSNEGO WYCIA" CZYLI „SZALEM BOY"!

Takie pisemko echt sjonistyczne, pobożne, kahalne — to Nowy Żydziennik, wychodzący w Krakowie. Pismo piękne, o wybitnem zabarwieniu antypaństwowem i komunistycznem, budujące — o uroczym języku żargonowo — rynsztokowym — jednem słówkiem ausgerechnet eine echte jidische szmateles".

Nu, dlaczego nie? Tam pisze przecież sam pan Thon! Ten Thon - senator Rzeczypospolitej — Senator-

A co on pisze? On pisze że... ale posłuchajmy lepiej in exstenso słów natchnionych pana senatora:

(Th.) Trzeba koniecznie wskrzesić z wiecznego snu Adama Mickiewicza, ażeby przerobił swoją „Odę do młodości". To wszystko, co on tam swoim porywającym patosem wyśpiewał, było może kiedyś dobre i stosowne na inne pokolenie, o innej zupełnie mierze. Dziś trzeba wszystko znacznie zmniejszyć. Tak — Dzieckiem w kolebce... niechby jeszcze się pobawiły hydrą choćby drewnianą i łeb jej urwały. Ale później to nie zdusi centaurów, nie wydrze piekłu ofiar, ani do nieba nie pójdzie po laury. A wiecie, co zrobią?

Ot tak na ten przykład:

W maleńkości będą się ćwiczyć w rzucaniu na żydów kamyków, — małych oczywista, byle się nie natężyć. Potem się będzie chodzić na żydowskie cmentarze i przewracać kamienie grobowe, o ile to będą niemieckie Hitlery. Zresztą — u nas tak że potrafią. A na samym szczycie już, tam, gdzie Wieszcz już widział Niebo i jego laury, — tam będą, o ile są niemieckimi Hitlerami, wywabiali wśród nocy żydowskich lekarzy i będą ich bili do krwi, do bezprzytomności. Tak to onegdaj zrobili w Halberstadcie, jak doniosły dzienniki. Albo też jeśli będą polskimi Hitlerami, to będą tak naklejali osobom, wychodzącym ze sklepów żydowskich na plecach kartki z napisem: „Ta świnia kupuje u żydów".

Pan Th(on) jest w wielkiej zażyłości z polskimi Wieszczami — jakżeżby nie — senator! I co za bezczelny tupet — i bezczelne pakowanie paluchów w polskie sprawy! Coś za wysoki ton pan wziął panie Thon!

W tym sensie utrzymamy cały artykuł. A pod koniec powiada, że my nie powinniśmy się tak rzucać, tak bronić przed żydostwem — poco? — na co? przecież my mamy już Niepodległość! Co innego Niemcy — oni są trochę pokrzywdzeni, to się mszczą na biednych żydkach — ale my Polacy?

...jak się będzie argumentowało wobec Polski? Ona przecież powinna żyć we wzniosłym patosie cudu zmartwychwstania, ona powinna śpiewać tylko hymny o najwyższem ideowem i emocjonalnem napięciu! Skąd do niej ochrypły głos niskiej nienawiści? Skąd do niej wstrętna kakofonja wiecznego pomstowania? Skąd?

To znaczy tak: ciesz się chłopie, że masz wolność i stul pysk, bo nam wolno cię żywcem pożreć. Masz przecież wolność, czegóż Ci więcej trzeba?

I obniżając thon — kończy pięknym „patosem":

...Gdyby ta cała sprawa nie była tak arcysmutna... toby się miało wprost elementarną potrzebę zawołać do tych nawet w antysemityzmie znędzniałym i skarlałym duszom: Ne pohańbieniem cmentarzy, nie obijaniem lekarzy w ciemną noc w Halbersztadtach, ani naklejaniem chlewnych kartek we Wilnach można zwalczyć i zwyciężyć naród, który od czterech tysięcy lat produkuje najwyższe walory ludzkiej kultury i do dnia dzisiejszego w pierwszym stoi szeregu. Zamierzacie się z motyką na słońce, w dodatku z brudną motyką. Z brudną i haniebnie kruchą...

Tfu! Doprawdy, że czytając te wyjałowione wygłupiania się na wysoki thon — człowiek czuje taką żywą elementarną potrzebę, taką prawdziwą — ale idźmy dalej.

Kilka stron dalej, jakaś Leo Lania z entuzjazmem opisuje dzień 1-go maja w Moskwie:

Moskwa obchodziła święto przez trzy dni. Moskwa to miasto bez niedzieli, miasto nieznające wypoczynku ani snu, miasto którego ulicami i uliczkami wiecznie płynie ani na chwilę nieustająca rzeka ludzi — jedni śpieszą do pracy, drudzy wracają z pracy — to miasto bez ludzi zbijających bruki i bez bezrobotnych, o północy jeszcze znajdziesz tu otwarte sklepy, a przez okna mieszkań widzisz jedynie uczących się pracujących ludzi, pochylonych nad książkami; nic więc dziwnego, że miasto to, że Moskwa wytchnienia nie zaznaje i w tym dniu najuroczystszego święta. Siłom, nerwom, energjom, nie wolno osłabnąć ani na chwilę, musi się je napinać wciąż nanowo, smagać ostrogami do najwyższej gotowości. Jest to miasto, jest to kraj wśród wojny: idzie o spełnienie planu, każda fabryka, każdy urząd i każda nowa budowla stanowi w tej walce twierdzę, a o jej uzbrojenie walczy się z jedynym w swoim rodzaju fanatyzmem.

Podaję ten wyjątek z dwu względów. Po pierwsze, aby zapoznać Czytelników z językiem N. Żydziennika, a po drugie, aby uwypuklić bolszewickie animozje redaktorów tego pisemka. Ten fanatyzm — to oczywiście tu — w Nowym Dzienniku — a nie tam — w Rosji, bo tam nędza, głód terror, zniechęcenie i rozczarowanie, a do carów czerwonych, szmajgełesowatych nienawiść, co zresztą wszystkim jest dobrze wiadomem z codziennej prasy. Oni jednak inaczej na to patrzą.

A teraz coś z literatury.

W odcinku Nowego Żydziennika wychodzi powieść Fr. Werfela w tłomaczeniu Leona Templera (Copyrigt by „Renaissance" Stanisławów — Wiedeń) p. t. Rodzeństwo Pascarella (Die Geschwister von Neapel).

Oto kilka kwiatków:

Irydzie ani przez myśl nie przeszło uszczuplać uciechy, jaką ten spór sióstr sprawiał jej, była teraz wszak osobą około której toczyła się walka. Przymknęła usta i oczy, udawała że śpi. Nie była to wojna powszednia, bo chyba nie zdarza się często żeby pobudkę zapasów istotnej ochoty poświęcenia stanowić miał nagi egoizm.

Z zakłopotaną ostrożnością wszedł so pokoju Arthur Campbell. Służącemu plątał się język w gębie, potem dobył kilka gołgotających dźwięków zanim z wyciem żałosnem wypsnęła mu się prawda:

— Aresztowali jaśnie wielmożnego pana!

Gracja patrzała wzrokiem zdrętwiałym, niepowiedziawszy słowa. Campbell ujął ją jednak silnym, bolesnym chwytem:

— Wydobędę ojca twojego, Gracja!

Ty filutek — ty!

Nie ojciec nie zamierzał pozwolić, żeby dzieci zgotowały mu zagładę zupełną. Mimo dwóch niezagojonych ran, mimo Laura i Gracji, nie miał zamiaru bezczynnie broczyć krwią... Dominik Pascarella przywołał do siebie pracowników, kasjera i praktykanta: biedne ich osoby reprezentowały teraz księgowość i obsługę stron klijentów banku i t. d.

Oto kwiatki z Ni-niwy żygazeciarskiej. — A kto to przetłumaczy na język polski?

I cóż na to bożyszcze jewrejskie Boy? Możeby tak zamiast Poradni Świadomego Macierzyństwa dla swoich czytelniczek żydówek, założył p. Żeleński dla swoich przyjaciół żydów poradnię Nieświadomego Żygazeciarstwa i elementarny kurs języka polskiego?

Byłoby to i piękniej i pożyteczniej.

A. Ś.

——o§o——

Z cyklu „Drzazgi"

Jakże mówić mnie biednemu
— jakże mówić mnie?
by się serca rozbudziły,
...pogrążone w śnie,
— w jednolity rytm się zwarły
zgodnych czynów grą,
wrogów — pośród nas... wyparły
trwałą pracą swą,
świetną przeszłość by wskrzesiły
— chlubne miasta dnie
...jakże mówić mnie biednemu?
— jakże mówić mnie.

Elka.

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY
Czerwiec

5. **Niedziela:** 3 po Ziel. Św.
6. Poniedziałek: Norberta
7. Wtorek: Roberta
8. Środa: Medarda
9. Czwartek: Felicjana
10. Piątek: Małgorzaty
11 Sobota: Barnaby.

——o§o——

Po czyjej stronie słuszność?

PRZYKRE ZAJŚCIE W MURACH POLITECHNIKI LWOWSKIEJ.

Przykre zajście w Politechnice lwowskiej rozniosło się głośnem echem po całym kraju.

Nie opisujemy samego incydentu, bo uczyniła to już prasa, nie możemy również przyklasnąć samosądowi, w jakiejkolwiek badź formie, bo każdy samosąd łamie prawo, zasady etyki, dobrych obyczajów i zaraźliwie działa na obywateli, a przedewszystkiem na kształcącą się młodzież, do której przyszłość należy. Ona to będzie kiedyś włodarzyła wolną Polską, będzie kuła prawa, urabiała konstytucję dla narodu, będzie szukała lepszych dróg dla przyszłych pokoleń.

Jeżeli, ale młodzież orlemi skrzydły zrywa się do górnego, podniebnego lotu, do słońca — jeżeli chce się wydobyć z bagna dzisiejszych stosunków i usiłuje uwolnić się od pasorzytów — to nie można jej imperatorskim gestem przeszkadzać w odrodzeniu, nie można suchym paragrafem tłuc jej ideałów, bo kiedyś w niedalekiej przyszłości, odbiorą z rąk starców odpowiedzialność za przyszłość Polski.

Młodzież, zwłaszcza na wyższych uczelniach instyktownie wyczuwa grożące jej niebezpieczeństwo.

I w tym wypadku wyczuła ona prawdopodobnie, że student żydowski Bauer usiłował zrobić wyłom i podkop w baszcie naukowej — której progu nie przekroczył jeszcze żaden żyd w celach deprawowania polskiej młodzieży.

Widocznie domyślała się, że żyd Bauer — to pierwsza jaskółka żydowska, za którą pociągną całe sznury i będą lepiły wstrętne gniazda na gzymsach gmachu, w którym się znajduje oddział politechniczny dla studjów rolniczo - leśnych — a w którym płonie od niepamiętnych czasów święty znicz starej tradycji: **„Nie wpuszczać żydów!"**

I na tem tle powstało prawdopodobnie nieporozumienie między senatem politechniki, a protestującą młodzieżą.

Senat nie zgłębił widocznie psychy protestujących, częstując ich skostniałym paragrafem o prawach mniejszości narodowych.

Jesteśmy przekonani, że gdyby chodziło w tym wypadku o niemca, greka ormianina, lub członka każdej innej narodowości — doznałby on od polskich kolegów wszelkich ustępstw i pomocy.

Tu jednak chodziło o stary przywilej na wydziale rolniczo - leśnym w Dublanach.

Nagłe i nieliczące się z psychozą młodzieży postanowienie senatu i żądanie zbiorowej deklaracji z obowiązaniem, że młodzież zarówno w tym wypadku, jak i w następnych nie będzie miała nic przeciw wprowadzeniu studentów żydów na oddział rolniczo leśny, uważała młodzież za moralny policzek dla siebie, wymierzony dłonią masona. Olbrzymi tłum, wzburzony tą sceną do najwyższego stopnia, wznosił groźne okrzyki, współczując z młodzieżą.

Nie inaczej zareagowali by na coś podobnego obywatele miasta Żywca, gdyby jakiś żyd przełamał barjerę odwiecznego przywileju i usiłował zamieszkać w mieście.

Z chwilą kiedyby się wśliznął do miasta podstępem i umieścił graty w jakiemś mieszkaniu — uderzyłyby dzwony z wieży kościelnej na alarm! **„Wilk w mieście!"** — a równocześnie graty żydowskie popłynęłyby na falach Koszarawy — a następnie Wis'ą do żydowskiej obory na Kazimierzu.

Z tego wypływa nauka, **że nie wolno łamać odwiecznych przywilejów polskich na kolanie, bo — vox populi — vox Dei! —a dzięki Bogu jesteśmy na wolnej ziemi polskiej — wydartej z rąk ukoronowanych rabusiów ostrzem bagneta naszej młodzieży, włodarzami! — a nie destrukcyjnymi przybłędami!**

——:o:——

Główny ataman ś. p. Szymon Petlura - a żydzi!

(NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE (PANIHIDA) ZA Ś. P. PETLURĘ.)

Dnia 26 maja b. r. odbyło się w cerkwi prawosławnej przy placu Groble w Krakowie żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. **p. Szymona Petlury, głównego atamana armji ukraińskiej Republiki ludowej, sprzymierzonej z armją polską.** Nabożeństwo odprawił, przy licznym udziale wiernych, wyznania prawosławnego, ks. kapelan (kapitan) Siemaszko. Po nabożeństwie odbyła się w sali technicznej, przy ul. Straszewskiego 28, **Uroczysta Akademja,** na którą złożyły się:

Wstępne słowo prezesa ukraińskiego Komitetu (p. Suchodoła), **życiorys ś. p. Petlury i analogja jego śmierci ze śmiercią Prezydenta Francji, Pawła Doumera.**

Chór: „Jak umru (utwór Szewczenki)
„Wieczna pamięć".
„Żurawli" (żórawie)
„Szcze ne umerła Ukraina".
(hymn narodowy)

W przemowach pp. inż. Polakowa, inż. pułk. Kuźmina i porucznika Suchodołowa promieniowała idea odzyskania wolności, tak drogiej niegdyś dla dzieci stepów i gwałtowna dążność do **wydarcia ziemi - matki ze szponów bolszewickich żydów.** Mowca kazał płomiennie do zebranych na sali emigrantów, że żaden nakaz nie zniszczy siły odrodzenia Ukrainy!

Żalił się przytem na los — że mimo bratniej pomocy polskiego żołnierza, zgasł świt wolności ukraińskiej, przyduszony niezliczonemi hordami Dżingischana - Lenina — ale nadejdzie rychło czas — kiedy znowu zagrają surmy do ostatecznego i zwycięskiego boju o wolność Ukrainy.

Streszczał on życie ś. p. Petlury, jako nieustanną walkę i wiarę w przyszłość wolnej Ukrainy. Kochał ją i cierpiał za nią. Nie cierpiał on za swoje własne winy, ale za winę ukraińskiego Narodu i za Niego padł — jak żołnierz na posterunku — powalon wrażą kulą.

Śpi on dziś snem wiecznym, nie na złotogłowiu — w wspaniałem mauzoleum — ale na twardych deskach trumny — w ciemnej mogile — w obcej ziemi. Może nie każdy z rodaków zdaje sobie sprawę z tego kim by' właściwie ś. p. Petlura — ale on sam to wiedział i walczył o wolność swego Narodu i zjednoczenie braci Słowian, mimo płatnych przez bolszewików - Judaszów w jego łonie. **Ś. p. Petlura nie umarł — jego ciało tylko umarło. Jego Duch wznosi się nad wielką Ukraina — a każdy kto jego dążność zrozumiał — uwierzyć musi, że Ukrai na zmartwychwstanie wolną do współ życia z wielkim słowiańskim narodem.** (Zjednoczenie Słowian).

* * *

Zerwały się orły samotne...
Brzask spłoszył je wczesny?
Brak snu?
Przez drogi dalekie zawrotne
Duch krąży zbłąkany, bez tchu!

* * *

Nie kwilcie! przyjdzie czas!
że pośród Waszych, zielonych pól
Będzie z wami duch Atamana kroczył
po ziemi wolnej, jak król!

* * *

Krew się w żyłach ścina, słuchając opowieści naocznych świadków, którzy brali udział w walkach o oswobodzenie ziemi ukraińskiej z rąk bolszewików — na których czele stali żydzi.

Z dziką nienawiścią rzucali się oni na zastępy zbrojne ś. p. Petlury — mordując wszystko w czambuł-

Żydzi lali z okien na wojsko Petlury wrzącą smołą, odrżynali kobietom piersi, mordowali dzieci, to też dziś drżą ze strachu na wspomnienie nadchodzącego odwetu. Wiedzą oni, że każda kropla krwi, przelana niewinnie, zemści się na katach i inicjatorach żydowskich.

W dzisiejszej Ukrainie zbliża się, z nieubłaganą konsekwencją, dzień reakcji, dzień strasznego odwetu...

Szczute do mordu i torturowania masy proletarjatu i płatnych zdrajców - Ukrainców — wpatrują się dziś ponuro w zgliszcza swej ojczyzny i ruiny wolności Ukrainy.

Władcy żydowsko - bolszewiccy na Kremlu ratują sytuację swego reżimu jak mogą — wysyłają zbirów - morderców zagranicę — mordują czołowych ludzi — **żyd bolszewicki Szwarzbard usuwa** z szeregu żyjących Petlurę — ale to wszystko nic nie pomoże — bo przed zbliżającą się Nemesis poszczękują zębami ze strachu kaci pomordowanych ofiar.

Motłoch rosyjski — straszne niegdyś narzędzie mordu w rękach Lenina, Lejby - Trockiego i Stalina — zwraca obecnie ostrze swego krwawego miecza przeciwko katom swej ojczyzny.

Nadchodzi chwila opamiętania... — straszny sąd... Na zegarze dziejowym zbliża się godzina świtu... wiosna narodów, uwolnionych z pęt żydostwa.

E. J. Kw.

Komunistyczna czerwona szmata na krzyżu.

Bezczelność komunistycznych wyrostków żydowskich przekracza wszelkie, możliwe granice.

Ta haniebna prowokacja, połączona z plwaniem na wszystko, co dla wiary chrześcijańskiej jest wzniosłe i święte — **nie może uchodzić bezkarnie na dłuższą metę** — bo bezkarność może łatwo zrodzić w piersiach katolików chęć strasznego odwetu — a w następstwie nieobliczalne dla żydostwa skutki.

O ile starowiercy żydzi zachowują się pozornie wobec państwa polskiego spokojnie i lojalnie, o tyle komunistyczna młodzież żydowska — kpi i drwi z największych świętości.

Za przykład niepoczytalnego wybryku komunistów - żydów niechaj posłuży fakt, że nieznani dotąd sprawcy zawiesili na krzyżu przydrożnym w pobliżu kolonji Łysa (pow. hrubieszowski) transparent o napisach antypaństwowych i antyreligijnych. — Były tam i groźby spalenia budynków każdemu, kto będzie nawiedzał kościoły.

——o:§:o——

Nawet skrajnie liberalny, amerykański wujaszek „Sam" poznał się na żydach.

Pewien zamożny obywatel Stanów Zjednoczonych zaofiarował Akademji nowojorskiej fundusz żelazny w wysokości 200,000 dolarów na cele lekarsko - naukowe pod warunkiem, że nie będą z funduszu tego korzystali ani żydzi, ani też instytucje działające na rzecz żydów.

Z tego wynika, że nawet w Ameryce, w kraju „bissnesu" — w kraju zaludnionym przez samych prawie „obieżyświatów" poznano się na żydach, którzy prawdopodobnie i Amerykanom wleźli za pazury.

——:o:——

Uliczni kolporterzy erotycznych świstków demoralizują młodzież.

W ubiegłą niedzielę kolporter jakiegoś erotycznego piśmidła wykrzykiwał przy wylocie ulicy Mikołajskiej w Krakowie (tuż przy żeńsk. klasztorze):

„Bocian! Bocian! kupujcie! bardzo ciekawe rzeczy! Dowiecie się, jak Antek zabawiał się z Mańką w krzaczkach na krakowskich plantach"!

Drab ten, którego otoczyła wiankiem dziatwa szkolna, w wieku 8—12 lat, na zwróconą mu uwagę, żeby przestał wrzeszczeć bo demoralizuje młodzież, obsypał stekiem obelg przechodniów — czując się tak pewnym siebie, jak w egzotycznym lesie, z maczugą w łapie.

Przechodnie zwrócili się (3—4 po południu) do posterunkowych (Rynek — wylot ul. Florjańskiej) zprośbą o przepędzenie tego draba i zmuszenie go do zamknięcia plugawej gęby.

Posterunkowy udał się na wskazane miejsce. Czy go ujął — nie wiadomo — bo draby te są tak szybkie w nogach — jak jelenie.

Starostwo grodzkie obmyśli może odpowiedni sposób na wytępienie tego rodzaju szkodników, demoralizujących bezkarnie młodzież, której wpychają erotyczne piśmidła.

——:o:——

Po św. Mikołaju i Barankach Wielkanocnych - welony do Komunji św. „welonki komunjowe"

Żyd będzie wszystkiem handlował — wszystkiem, co mu może przynieść tylko zysk. Byliśmy świadkami, jak w okresie Świąt Bożego Narodzenia cukierkowe sklepy żydowskie były zapchane aniołkami i Mikołajkami, ba, widzieliśmy przed Wielkanocą u żydów w sklepach Baranki na wystawie — nie mówiąc już o tych, którzy na jarmarkach i odpustach sprzedają święte obrazy, różańce i książeczki do modlenia.

A głupia, bezmyślna publiczność chrześcijańska nie zastanawia się nad tem, nie obudzi w sobie świętego oburzenia na tego rodzaju, oczywiste, drwiny z naszych uczuć religijnych, ale nawet kupuje te rzeczy u żydowinów, wiesza na ścianie i niesie do kościoła święcić.

W okresie Bożego Ciała corocznie przystępują całe rzesze najmłodszych naszych pociech do pierwszej Komunji świętej. — Dziewczątka z całym poczuciem ważności chwili przygotowują sukienki i welony, aby godnie stanąć po raz pierwszy w życiu do Najświętszej Uczty Duchowej.

Takiej okazji nie mogą ominąć żydzi. Po wystawach żydowskich sklepów galanteryjnych napisy głoszą: **„upinane welony do komunji"... „welonki komunjowe"... „welony do Komunji".. I są matki, które zwabione temi napisami idą kupić „welonki" do żydowskiego sklepu — i potem w welonie, który jakiś zaśliniony Mordko wśród śmiechów i drwin z głupoty „chrześcijanek" upinał na głowie Chaji jakiejś czy Sury — twoje dzieciątko niewinne — matko — staje u ołtarzy Pańskich.**

Tegośmy dożyli dzisiaj? Tak daleko zaszło nasze ogłupienie, nasza kompletna biernota umysłowa, nasza „lojalność" nasze upodlenie?

O matko chrześcijańska! Rozważ dobrze te słowa i zastanów się nad tem, pomyśl naprzód zanim pójdziesz do sklepu kupić welon dla swej córki jedynej, najukochańszej —

SKONFISKOWANO

Obserwator.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez 5. P. A. P. we Lwowie, Władysław Dziepak, Rocznik 1899.

Do wiadomości P. T Kupców i Publiczności chrześcijańskiej.

W krakowskich sklepach spożywczych od jakiegoś czasu pojawiły się przyprawy do zup firmy „Smak" z Mysłowic, które łudząco podobne są z kształtu flaszek i ety kiet do znanych ze swej dobroci wyrobów chrześcijańskiej fabryki Maggi'ego. Przyprawy te są znacznie tańsze i prawdopodobnie gorsze od wyrobów Maggi'ego, a nieuczciwi kupcy sprzedają je kupującym za towar Maggi'ego zarabiając przytem 100 proc.

Zastępstwo wytwórni „Smak" w Krakowie ma Dom Handlowo Komisowy „Mundus" Podwale 7, którego właścicielami są sami żydzi, z czego można też wnioskować, że i cała fabryka „Smak" również do żydów należy.

Dziwi mnie tylko, że fabryka Maggi'ego nie pociągnie do odpowiedzialności karnej wytwórnię „Smak" za podrabianie prawnie zastrzeżonej cudzej własności.

Równocześnie zwracam uwagę kupującym, ażeby przy napełnianiu swoich flaszek zupami Maggi'ego dobrze uważali z jakiej flaszki kupiec płyn nalewa, czy z napisem „Maggi'ego" czy też „Smak".

Oszukany.

—§—

Czy o tem wiadomo Urzędowi Zdrowia i Policji w Krakowie.

Przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 65 ma Benjamin Scheier sklep spożywczy, z którego drzwi prowadzą wprost do jego mieszkania. O ile jest mi wiadomem, to w Krakowie obowiązuje przepis, że każdy sklep, a szczególnie spożywczy nie może być połączonym drzwiami z mieszkaniem, a to po pierwsze ze względów higjenicznych, po drugie, ażeby kupiec nie sprzedawał towarów, gdy są drzwi frontowe zamknięte. Zapytuję się odpowiednich władz, czy ten prze pis w tym wypadku nie obowiązuje, bo właścicielem sklepu jest żyd. a nie chrześcijanin.

Równocześnie nadmieniam, że widziałem w sklepie dużego kota, przechadzającego się spokojnie po workach stojących przed ladami z mąką i kaszami. Prawdopodobnie nieraz zostawi on w tych workach swój bilet wizytowy, więc życzę kupującym w tym sklepie artykuły spożywcze, **smacznego!**

Przejezdny.

—§—

Do wiadomości chrześcijan z ul. Długjej w Krakowie.

Przed kilku tygodniami był artykuł w Haśle z ul. Długiej o piekarniach i kupcach chrześcijańskich, którzy sprzedają pieczywo z piekarni wiejskiej (a właściwie żydowskiej) Doroty Armerowei bogatei żydówki z ul. Krowoderskiej. Nie wymieniono wówczas zupełnie nazwisk sprzedawców pieczywa żydowskiego, spodziewając się, że ogólnie napisana wzmianka opamięta ich i natychmiast przestaną pobierać pieczywo z tej piekarni. Ponieważ ogólna uwaga nie odniosła zamierzonego skutku, muszę zacząć pisać o tych sprzedawcach, ale z wymienieniem ich nazwiska. Spodziewam się, że nie zrobię im tem wielkiej przykrości, kiedy są już tak zżyci z tą piekarnią, że zupełnie zapominają o haśle **„Swój do swego, ale po swoje"**, bo przecież kupować chleb żydowski w sklepie chrześcijańskim, w którym wisi obraz Matki Boskiej, jest chyba tylko kpieniem z uczuć religijnych chrześcijańskiej publiczności.

Nie mogąc o wszystkich sprzedawcach pieczywa żydowskiego naraz napisać, będę o każdym osobno pisał w poszczególnych numerach Hasła, ażeby publiczność chrześcijańska zrozumiała jakich ma kupców — dostawców na ul. Długiej.

Przy ul. Długiej 19 ma sklep z ciastkami i pieczywem p. Stanisław Kornecki, — który prawdopodobnie dla ściągnięcia gości chrześcijańskich ma powieszony w sklepie obraz Matki Boskiej, a sprzedaje chleb z piekarni Armerowej.

P. Kornecki, czy Pana nie wstyd, jako chrześcijanina sprzedawać chleb z piekarni żydowskiej, a tem samem pozbawiać pracy piekarzy chrześcijańskich, których tylu jest bezrobotnych w Krakowie?

Jeżeli już Pan nie możesz sam wypiekać chleba w swoich piecach, to możesz go przecież pobierać z piekarń chrześcijańskich, a tem samem dać pracę i utrzymanie kilku czeladnikom chrześcijańskim.

Może obecnie zrozumie p. Korneck,i że obraz Matki Boskiej wiszący u niego w sklepie nie powinien być pieczywem żydowskiem profanowany i od tego czasu będzie sprzedawał wyłącznie pieczywo z piekarń chrześcijańskich. O 6-ciu innych sklepach napiszę w następnych numerach.

—§—

Żydówka, Stanisława (?) Mirisch robi kokosowy interes w Krakowie na „gojach"!

Kiedy żydzi ledwie dyszą dziś w różnych „greizlerajach" — to niejaka „Stanisława" (wie heisst?) Mirisch, właścicielka składu masła i sera, oraz nabiału, przy ul. Siennej w Krakowie, zdołała w bardzo krót kim czasie otworzyć nie tylko 5 filij w Krakowie, ale zakupić kamienicę w Rynku Głów nym, w której mieścił się Bank Przemysłowy — za 48.000 dolarów.

Na tem jednak nie koniec, bo zakupiła także parcelę po śp. Knoblu, przy ulicy Długiej, gdzie założyła również filję.

Obok znajduje się taki sam skład „Małopolskiego Związku Mleczarskiego".

I cóż się dzieje?

Podczas, gdy w sklepie żydówki Mirschowej tłoczą się chrześcijańscy klijenci — to taki sam lokal, z doborowym towarem, z pierwszej ręki, świeci pustkami.

Nie jest to już brak poczucia wspierania groszem polskim rodaków — **ale wstydem i hańbą!**

A teraz zwracamy uwagę **Izbie skarbowej** na fakt, interesujący wszystkich podatników w Krakowie i stosujemy pytanie:

Jaki też obrót handlowy ma „Stanisława Mirisch, i wiele płaci ryczałtem podatków, skoro w tak krótkim czasie potrafiła z utargu dochodowego **kupić kamienicę za 48.000 dolarów, parcelę przy ulicy Dlugiej i założyć 5 filij?!**

—o§o—

Zakulisowa gra półanalfabetów związkowych Z.K.P. i Z.Z.P. (kolejowych) w świetle prawdy.

Dużo się mówi i pisze o dzisiejszym gospodarczym kryzysie w kraju, mówi ię powierzchownie, nie wnikając w tajemnicę przyczyn, zasłoniętą ciężką kotarą, której pilnują półanalfabeci — bojąc się, ażeby ich związkowe „trony" nie poczęły z nimi epileptycznego tańca.

Nikt nie zaprzeczy, że rozbicie się kolejarzy na liczne, zwalczające się nawzajem, związki i suchotniczy żywot prowadzące związeczki, jest i będzie bezpośrednią przyczyną dzisiejszej, czarnej doli kolejarzy.

Gdzie tkwi przyczyna złego?

W fałszywej ambicji różnych miernot, półanalfabetów, którym pachną fotele prezesów związku, wiceprezesów, skarbników, sekretarzy, karty wolnej jazdy II klasy na całą Polskę i t. p. — na których wysiadują, za swoją „zbożną" działalność, po 1250 zł. (oprócz djet za wyjazdy i innych dodatków) **miesięcznie!**

Doprawdy są to „złote jaja" w dzisiejszym czasie.

Ale ad rem!

Polski Związek Kolejarzy połączył się z Z. Z. P. (Enperowcy), który, jako „wiano", przelał cały swój majątek w kwocie **1 zł. 50 gr.** do kasy Z. K. P., a jako „żywy inwentarz" otrzymał osobę w postaci konduktora „Kabata".

Nie mam zamiaru zajmować się kulturą i indywidualnością tego „pana", bo ortografja, którą się ten pan posługuje stawia go już na „odpowiedniem" miejscu — „na świeczniku".

Każdy przyzna, że w dzisiejszych czasach taka ortografja doprowadzić go może na fotel prezesa Z. K. P., o który w nahalny sposób zabiega.

Praktycznie jest siedzieć na dwuch krzesłach. Załamią się nogi pod jednem, to przesuwa się ciężar cielska na drugie i basta!

W kalejdoskopie postaci związkowych panuje obecnie ożywiony ruch.

Intrygami i kaluminjami usunięto z prezesury asesora Jaworskiego, w czem wybitną role odegrali dwaj bracia Chytruniowie (podobno obywatele polscy „z nad Donu") — torując droge do „stolca" prezesa takiej „wybitnej" postaci — jaką jest bezsprzecznie konduktor „Kabat".

Sekretarz i skarbnik tej instytucji związkowej p. Warchony, jest „Perła", której „połysku" nie mógł docenić ani prokurator w Sanoku, usuwając jej imitację na przeciąg 8 miesięcy do cienia, ani też imigranci ruscy, poszukujący zaginionych bagaży na dworcu kol. w Krakowie.

Kto jest molem archiwalnym — niechaj pogrzebie w protokolarnych aktach kolejowych, a zrobi ciekawą odkrywkę w obydwuch wypadkach (Jaworski — bracia „Chytrusi" oraz Warchomy).

Dobrze wyposażonym krwawicą pracowników kolejowych człekiem jest także niejaki p. Spiess, administrator „pałacu" związkowego przy ulicy św. Filipa w Krakowie. Za swoja „ciężką" pracę i stawianie podpórek pod gnijący i walący się „pałac" pobiera on ze składek Związku **tylko** 1250 zł. miesięcznie, oprócz djet za wyjazdy i t. p.

I to wszystko dzieje się dziś! podczas szalonej redukcji — dziś! kiedy ludzie popełniają z głodu samobójstwa lub włóczą się jak upiorne widma, po grzędach ojczystej, wolnej ziemi! — a uprzywiljowani półanalfabeci tuczą się wdowim groszem szaraków kolejowych!!

Doprawdy nie wiadomo co więcej podziwiać w tym wypadku? Naiwność, bierność robotników, wpłacających do dziurawego wora związkowego po 4 zł. miesięcznie na budowę pałaców i luksusowych sal recepcyjnych — czy tupet półanalfebetów, tumaniących rzeszę kolejową?!

Tej gospodarce powinno Ministerstwo Komunikacji położyć kres!

Miljonowy majątek, uzbierany ze składek kolejarzy i to najbiedniejszych nie może przelewać się przez palce półanalfabetów i politycznych pomywaczy.

Wmurowanie pamiątkowych tablic nie zakrzyczy głośnego protestu na marnotrawstwo groszem publicznym, nie zaspokoi głodu i najkonieczniejszych potrzeb życiowych.

W czasie szalonego kryzysu, bezrobocia, braku dachu nad głową związek Z. K. P. — Z. Z. P. zamiast powołać do życia samoistny bank i przyjść z pomocą najbiedniejszym w formie długoterminowych, niskoprocentowych pożyczek na budowę własnych domków lub zapomogi w nieszczęśliwych wypadkach i przyjść z pomocą Rządowi — buduje dla siebie „pałace" — które dziś gniją i sypią się w gruzy!

Co się znajduje w wśrodku „pałacu" przy ulicy św. Filipa w Krakowie a co na dnie — to może ciekawy p. prokurator odgadnie — bo już ujął sprawę budowy w swe ręce.

O tajemnicy tej budowy mógłby dużo powiedzieć budowniczy i majster murarski p. Urlata z Prądnika Białego, który nie chcąc odpowiadać za ewentualną katastrofę i „fuchę" budowy — wycofał się z budowy w przyspieszonym tempie.

Takiej samej katastrofie uległa parcelacja osiedla „Krzyszkowice", pow. Wieliczka. Kolejarze wpłacili po 1.125 zł. gotówką lub ratami za parcele „idealne" które miały przejść w fizyczne posiadanie nabywców w myśl warunków umowy.

Bank wkładki inkasował, Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich otrzymał z Banku ochłap na pióra i „bibułę" i koperty — ale parcel nie przewłaszczył, kontraktów nie sporządził, parcel w posiadanie nie oddał — cel parcelacji spaczył, bo budowy domków nie rozpoczął — ani też grosza pożyczki nikomu nie udzielił.

O, to drugi kwiatek działalności półanalfabetów!

Wiosna! cudowny czas do budowy! materjały budowlane spadły w cenie o 50 proc. a p. Pustelnik, rzecznik i inicjator parcelacji przebywa obecnie na 6-cio miesięcznym kursie, dla podniesienia karjery we Lwowie. Związek nie ma nawet jego adresu. (sic!).

Bank operuje wkładkami, garnie procenta, a właściciel pasie bydło na sprzedanych parcelach!

Ale każdy sen o „złotej szpadzie" przerywa wrzask „malkontentów". I w tym wypadku emerytowany kol. p. Peretz dał, jak wydra Paska, nurka w staw „Zjednoczenia" i poruszył gwałtownie „tłuste karpie". Narobił harmideru — skląt siarczyście kogo należało — a sprawę samą zdał w ręce adwokata, który orzekł, że ta sprawa **„mocno cuchnie".**

A no zobaczymy!

Może dopiero po wypowiedzeniu tej objektywnej, bezpartyjnej prawdy i reasume p. prokuratora zdecydują się potulne owieczki kolejowe zwołać wielki gospodarczy okręgowy zjazd, który przepędzi półanalfabetycznych „baców" i wytrąci im ostre nożyce z łapy — a do Zarządu powoła ludzi z głową na karku! troszczących się o przyszłość ekonomiczną i o dach nad głową kolejarzy, a nie o puste frazesy i hasła, bo te głodnych rodzin nie nakarmią.

GRÓB CHRYSTUSA, A KRZYKLIWY JAZZBAND. Od czasu okupacji Palestyny przez Anglików z „Kołomyi" i rozwoju ruchu sjonistycznego w tym kraju, Jerozolima która była dotychczas niewielkiem, cichem miastem, „modernizuje się" szybko. Żydowscy kapitaliści zdobią Jerozolimę w luksusowe hotele dla turystów, publiczne budowle i t. p. W tych to budynkach przedsiębiorcy **żydzi** urządzają kawiarnie, oraz dancingi i **kina.**

A więc usadowili się w gniazdach rozpusty nawet koło grobu Chrystusa, ażeby liczni, pobożni pielgrzymi nie mogli skupić w modlitwiwe.

ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE W ADENIE. Donoszą z Adenu o walce między Arabami a żydami, w wyniku której odniosło rany 16 żydów i 3 Arabów. Z powodu rzucania śmieci na podwórze meczetu, Arabowie obwinili żydów, zamieszkujących tę dzielnicę o profanację tej świątyni i rozpoczęli szturm na domy żydowskie, bombardując je kamieniami. Żydzi bronili się butelkami. Spokój został przywrócony dopiero po przybyciu świeżo powstałego oddziału arabskiej policji.

PROCES O ANTYPOLSKĄ DEMONSTRACJĘ W WILNIE. W czerwcu odbędzie się proces studentów żydów o awantury listopadowe w Wilnie. Przed sądem, oprócz studentów Szulca i Feldmana, oskarżonch z art. 122 k. k., stanie również niejaka Siura Kryzowska, oskarżona o zaaranżowanie wrogiej antypolskiej demonstracji.

STRASZLIWA ŚMIERĆ DZIECI ZASKOCZONYCH WE ŚNIE POŻAREM. W nocy z 22 na 23 maja b. r. zapalił się dom mieszkalny Stanisława Głowni, w Kątach, pod Chrzanowem z niewiadomej przyczyny, w którym mieszkali prócz gospodarzy sublokatorzy, t. j. rodzina Janików, składająca się z ojca Józefa, matki Stanisławy i trojga dzieci, w wieku od 3 miesięcy do 4 lat.

Ogień objął tak szybko całą zagrodę — że domownicy zbudzili się ze snu wtenczas dopiero, kiedy belki płonące sufitu poczęły się walić.

Józef Janik — chcąc ratować swą córeczkę Zofję, wziął ją na rękę i usiłował wybiec z palącego się domu. Spadająca belka uderzyła go jednak w rękę — córeczkę upuścił na ziemię, sam zaś ratując się ucieczką przez okno, doznał poważnych poparzeń.

Pozatem zginął straszną śmiercią w płonącej chacie 3-letni chłopczyk Stanisław Janik, razem z upuszczoną przez ojca siostrzyczką.

Ciężko poparzonych Janików i rodzinę Głowni odwieziono samochodem do Kasy Chorych w Chrzanowie, a następnie do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Władze wdrożyły śledztwo, badając przyczynę pożaru.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO DZIWAKA. Ukrzyżował się w podziemnej jaskini. Tysiące pielgrzymów dąży do czeskiej wioski Brloh. Powodem pielgrzymki jest niezwykłe samobójstwo starca Hermana.

Herman mieszkał z dala od ludzi, w podziemnej jaskini w której urządził sobie dwa pokoje, ozdobione własnoręcznemi rzeźbami z kamienia i drzewa. Pewnego dnia syn Hermana zauważył czarny dym, wydobywający się z podziemnej czeluści. Przy pomocy sąsiadów wtargnął do wnętrza. Oczy przybyłych przeraził straszny widok. W jaskini stał krzyż, a na nim martwe ciało starca. Ciało było przywiązane rzemieniem do ramienia krzyża, nogi przebite gwoździem, w uszach wielkie kolczyki, w przegródce nosa złote krążki, zaciśnięte wargi przebite gwoździem. Trup starca osmolony był od dymu i trawiącego go ognia — co przejmowało widzów zgrozą.

Był on ubrany w suknię kobiecą, niebieskie pończochy i pantofle, na wysokich obcasach.

W jaki sposób, niepojęty dla ludzi, potrafił się ów starzec sam ukrzyżować — nie zdołały władze czeskie dotychczas stwierdzić. Całe urządzenie mieszkania padło pastwą pożaru, jaki wzniecił starzec przed samobójstwem, dokonanem na krzyżu.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO, — WYDALONEGO Z FRANCJI. Prasa notuje codziennie notatki samobójstw, popełnianych z powodu braku pracy i głodu. Co mniej odporne — kończy samobójstwem.

Taki tragiczny los spotkał Stanisława Ropiaka, wydalonego przymusowo z Francji który nie mogąc nigdzie znaleźć pracy w kraju targnął się na swoje życie. Wystrza-

łem z browninga w skroń w hotelu Francuskim w Inowrocławiu położył kres swej biedzie.

WIELKI PROCES W GDYNI. Przed sądem okręgowym w Gdyni toczy się wielki proces przeciwko Kotlińskiemu, Mikulskiemu, Telermowi i spól. o nadużycia, popełnione przy budowie kolejowego dworca. Strata skarbu państwa sięga około 20 miljonów. Rozprawa potrwa kilka tygodni.

ATAK „PEJSATEJ ŻANDARMERJI, SOBOTNIEJ" NA SWEGO DOWÓDCĘ „PO WIDŁĘ". Arcykomiczną postacią „operetkowej, pejsatej żandarmerji sobotniej" jest w Warszawie niejaki Icio Majer Powidło, dowódca szabasowej „lejbgwardji", która „umundorowana" w czarne chałaty — pełni honorową słubę — czuwając nad czystością odwiecznych obyczajów, aby „wierni" nie jedli wieprzowiny i nie otwierali sklepów w sobotę.

W tych dniach odbywał się pobór „rekruta" bo skład „lejbgwardji" zmienia się **co rok.**

Do poboru stanął na podwórzu przed „dowódcą" Powidłem rocznik 1902. Z pośród 90-ciu „poborowych" wybrał Powidło 62 chałatowców — „chłopów na schwał!"

Po „asenterunku" zapowiedział obiad dla „nowo zaciężnych żandarmów" w chałatach.

Ponieważ lokal nie mógł pomieścić naraz „żandarmów" przeto podzielono ich na dwa, równe oddziały.

Jeden oddział zażerał się faszerowanym szczupakiem, chałą i zapijał rybę mocną pejsachówką, a drugi gapił się na ucztujących, przez otwarte okna.

Gapie — bojąc się, ażeby ich pierwszy „oddział" nie odżarł — wtargnęli hurmem do mieszkania „dowódcy". Zrobiła się istna „arabska awantura", bo oddział pierwszy nie najadł się jeszcze do syta — a drugi — głodny, jak wilk — nie chciał czekać.

Bójkę i awanturę zlikwidował dopiero nadbiegły patrol policyjny, przyczem 5-ciu „gwardzistów" zapłaciło doraźną karę po 2 zł. za zakłócenie spokoju.

A soi!

ZAMIAST LUDZI — MOTORY BĘDĄ PIŁY SPIRYTUS. Gorzelnicy, nie mając zbytu na spirytus — którego nadmiar spoczywa w magazynach monopolowych, bo ludziska coraz to mniej piją z braku pieniędzy — pragną wyprodukowany spirytus wprowadzić do popędu samochodów i wszelkich motorów.

KRWAWE WALKI W INDJACH. — W Bombaju toczą się od szeregu dni między hindusami - mahometanami a hindusami innych wyznań krwawe walki. Ulice Bombaju zasłane są zabittymi i rannymi. Angielskiej, żydowskiej „Cicie" (żydowscy multimiliarderzy w Londynie) udało się rozbić jedność hinduską, zapoczątkowaną przez Mahatmę Gandhiego, bohatera narodowego.

W EGIPCIE został zasztyletowany biskup rzym. kat. ks. Igino Null, franciszkanin, przez ormiana, który przyszedł na dysputę religijną. (Czyja w tem ręka?)

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. J. Kraków	5.—
WP. P. Kraków	3.10
WP. Piekło, Kraków	1.—
WP. Götz, Kraków	2.—
WP. Kostrz, Kraków	1.10
WP. Kurach St. Kraków	10.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie.

Kino Apollo: Rewelacyjny film reżyserji Thiellego „MILJONERZY SIĘ BAWIĄ" — budzący nieustanne salwy śmiechu na widowni.

Kino Sztuka: Film wielkich uczuć i namiętności „JEJ GRZECH" w rolach głównych Dorothy Mac Kaill i Joe Mac Crea.

Kino Wanda: Sensacyjny film świata podziemnego „TAJEMNICZA SZÓSTKA" w roli gł. niezrównany Clark Goble.

Kino Uciecha: Przemiła komedja „MIŁOSTKI PIĘKNEJ PANI" w rolach gł. wybitni artyści am.

Kino Bagatela: Znakomity zespół warszawski „QUI PRO QUO" Humor! Rewja! Satyra!

Kino Słońce: Potężne arcydzieło ekranu **„Königsmark"** w roli gł. ulubieniec publiczności I. Petrowicz.

Kino Świt: „SENOR AMERICANO W SZALONEM TEMPIE".

Dom Żołnierza Polskiego: Wspaniały dramat historyczny „KATARZYNA I" (Miłostki carycy) w rolach gł. Lil Dagover i Dymitr Smyrnoff. Nadprogram: Rewietka humoru: **„Krótko byle dobrze"**.

ZWRACAMY UWAGĘ naszym P. T. Czytelnikom na ogłoszenie największego **Zakładu Pogrzebowego w Król. Hucie p. Albina Gabrysia.** — P. Albin Gabryś urodz. w Król. Hucie jest znanym działaczem społecznym i dobrym Polakiem, który położył wielkie zasługi w czasie powstań i plebiscytu.

Wiadomości z G. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Kto ma pieniądze dostaje wstrząsu nerwowego.

Na tle panującego kryzysu zaobserwować można w Sosnowcu (a może i w innych miastach) dziwne a orginalne zjawisko.

Jak nas dochodzą wiadomości z kół żydowskich, w ostatnim czasie zauważono u niektórych osób zamożniejszych **rozstrój nerwowy na tle obawy o los posiadanych pieniędzy.**

Nie dziwnym byłby rozstrój nerwowy na tle braku pieniędzy, braku środków do życia, ogromnej nędzy, widma śmierci głodowej. Zrozumiałym może być rozstrój nerwowy u właściciela domu, który mając spory kapitał ulokowany w domu, musi żebrać u lokatorów (autentyczne zdarzenie w Sosnowcu), lub korzystać z pomocy Towarzystw dobroczynnych ponieważ niema co jeść (tak jest w Zawierciu). Ale zupełnie oryginalnem zjawiskiem, do pewnego stopnia niesamowitem, są fakty rozstroju nerwowego z powodu... posiadania pieniędzy, z któremi niewiadomo co robić.

Przyczyną tego zjawiska jest, że wiele osób posiada **pieniądze w dolarach. W szczególności żydzi,** skadający posagi dla swych córek, ciułają dolary.

Zgłaszają się oni do Banku Polskiego w różnych miastach, chcąc tam ulokować swoje kapitały. Bank Polski, jednak — jakkolwiek są to niejednokrotnie duże sumy (po kilka i kilkanaście tysięcy dolarów) — dolarów nie przyjmuje, a do innych instytucyj nie mają tego zaufania. Trzymają więc dolary w domu. Pożyczać się boją, nie pewni zwrotu, lokować w jakimś interesie nie chcą z podowu kryzysu i podatków, a tymczasem z za oceanu nachodzą wiadomości o **możliwości spadku dolara.** I dramat, a w konsekwencji „szok" nerwowy gotowy.

Paradoksalność tego zjawiska jest jaskrawa. Z jednej strony u szerokich mas **wyczerpanie nerwowwe z powodu braku pieniędzy, z drugiej strony wstrząsy nerwowe z powodu... posiadania pieniędzy,** z któremi niewiadomo co zrobić.

Dla tych, którzy nie mają nic, którzy w nędzy żyją, zjawisko to jest niewątpliwie tragikomiczne. W istocie swej jest **tragiczne.** Nie dlatego, że ktoś mając kilka tysięcy dolarów, trzęsie się ze strachu nad niemi, ale dlatego, że dowodziło ogromnego **kryzysu zaufania,** braku wiary w utrwalony porządek rzeczy. Jedni boją się drugich, nie ufają sobie, zamykają się w coraz ciaśniejszych kręgach egoizmu... dolarowego.

Bandycki teror żydów w Zagłębiu Dąbrowskiem.

SĄDY ŻYDOWSKIE W POCZEKALNI KOLEJOWEJ. — RABIN CZŁONKIEM SZAJKI.

Zagłębie Dąbrowskie słynie z wielkiej liczebności najgorszych mętów i pomiotu ludzkiego rodzaju, zdeprawowanego przez żydostwo do szpiku kości — ale to — co tam obecnie się dzieje — urąga najprymitywniejszemu pojęciu o bezpieczeństwie mienia i życia ludzkiego.

Na czele bandytów, grasował w Zagłębiu przed kilku dniami, na wzór chicagowskiego „Al Capone", niejaki Wolf Weisberg, („Władek Malarski"), zamieszkały przy ul. Piłsudskiego 42 w Sosnowcu. Członkami bandy byli mieszkańcy Sosnowca: Szulim Weisberg, Marjan Paciorek, Jonas Berger ł„Szlachtuz"), Małma Lubelski, Abram, Leib Zauberman, Seiwel Binstock, Stefan Zzbacz i Rajska Silberpfenig („Rózia"). A więc banda silniejsza nawet od bandy „Taty Tasiemki", w Warszawie.

Zadaniem sosnowieckiej bandy było wydobywanie terorem pieniędzy od zgłaszających upadłość wierzycieli. Dłużników opornych doprowadzała szajka terorystów do różnych szynków i tam katowała ich tak długo w nieludzki sposób, aż się zdecydowali dług zapłacić i haracz szajce złożyć.

W ten sposób pobito i ciężko zraniono **(łamanie żeber)** kilkanaście ofiar.

Nad tymi, którzy mimo wszystko nie chcieli poddać się rozkazom bandytów, odbywano formalne sądy. Jeden z takich sądów odbył się niedawno w sali restauracyjnej I kl. na dworcu kolejowym w Sosnowcu (?!!)

W toku dochodzeń policyjnych ustalono, że z bandą tą współdziałał **rabin Leib Hersz Frommer,** zamieszkały przy ul. Dęblińskiej 11. „Współpraca" jego polegała na tem, że niektórzy kupcy — bardziej oporni — wzywani byli przez rabina, względnie przymusem doprowadzeni przez bandę na „sąd rabinacki". Rabin wydawał „wyroki" wygodne dla bandy, za co pobierał od szajki odpowiednie wynagrodzenie (sic!)

Bandę zlikwidowano onegdaj i osadzono w więzieniu.

Aresztowanie komunistów w Dąbrowie.

STUDENT MEDYCYNY (ŻYD!) ORGANIZATOREM ZWIĄZKU KOMUNISTYCZNEGO.

Onegdaj aresztowała czujna policja w Dąbrowie niejakiego Szyję Zylberszaca, żyda, studenta medycyny uniwersytetu w Pradze czeskiej, który odbywał praktykę w szpitalu żydowskim w Sosnowcu, za żywą i bardzo ruchliwą akcję wywrotową w Polsce.

Żydziak ten opanował załogę jednego z zakładów przemysłowych w Dąbrowie (słynne gniazdo komunistów-wywrotowców) — tworząc tam karną organizację komunistyczną. Czując się pewnym siebie, zwołał on zebranie komunistyczne, na większą skalę, na placu, obok toru kolejowego, w Dąbrowie Górn.

Czujna policja udaremniła jednak niecny zamiar żydziaka, aresztując z miejsca Zylberszaca, zam. w Dąbrowie, przy ul. Sobieskiego 17., oraz jego „adjutantów".

Obałamuceni przez Zylberszaca wywrotowcy znaleźli się na pryczy więziennej. Konsumując „bartka" i popijając wodą będą mieli czas na rozmyślanie, jak wychodzi „goj" na wywrotowych teorjach „uczonych" żydów.

Ustawiczne polowanie na komunizujących kraj nasz żydów - wywroto-

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN

wców jest nietylko dla policji uciążliwe, ale i dla samego Rządu bardzo kosztowne, bo trzeba te kanalje żywić i pilnować w więzieniach.

Taka akcja wywrotowa jest szkodliwszą dla kraju i społeczeństwa, ani żeli szpiegostwo. Jeżeli szpiegostwo karzą nasze ustawy gardłem — to zdradę stanu, jakiej się dopuszczają agitatorzy bolszewiccy, powinno się analogicznie karać — a wtenczas żydowiny wyrzekną się uprawiać ten zbrodniczy proceder, za bolszewickie złoto.

Nowela do ustawy nie kosztuje wiele — a zmieni się radykalnie sytuację w państwie.

Jeżeli jeden i drugi żydowski wywrotowiec „pohuśta się" trochę na belce szubienicy, to reszcie odniechce się uprawiania roboty wywrotowej — zagrażającej istnieniu państwa polskiego.

Obecna sytuacja polityczna zagranicą wymaga nietylko wielkiej czujności i ostrożności — ale domaga się użycia radykalnych środków, zabezpieczających spokój w kraju, który łatwo mogą zakłócić żydowscy agitatorzy, wykorzystując sztucznie obecny kryzys gospodarczy między bezrobotną rzeszą naiwnych i hasłami agitacyjnemi otumanionych.

Żydowski harmider w Piotrkowie.

Swego czasu poruszana była w „Hasle" dość obszernie działalność żyda komunisty z Piotrkowa Tryb. Machla Warszawskiego. Zastanawianie się nad „lojalnością" żydowską w ogólności, a Warszawskiego w szczególności wywołało lament jerychoński całego getta piotrkowskiego. Miejscowy „Głos" w Nr. 53 z dn. 5 III. b. r. zamieścił list otwarty w sprawie lojalności żydowskiej. List ten podpisało kilku cadyków i nie cadyków, kupców i tp. Świadczyli, bo zapłacili. Między innemi podpisami widnieje „Here".

W „Gazecie Warszawskiej" Nr. 135 a z dn. 5 b. m. znajdujemy tytuł: „Żydzi rozsadnikami komunizmu". Zapoznawszy się z treścią stwierdzamy, że wśród rozmaitych „bohaterów czerwonego Wschodu" zaaresztowano w Kielcach Anielę Hercową z Piotrkowa, członkinię centralnego komitetu „Mopru". Ładne „kwiatki" — niema co mówić! „Lojalna" rodzina składa oświadczenie „auf meine munes" o „lojalności" bezapelacyjnej, ale dla kogo? Pytam jeszcze raz o jakiej lojalności była i jest mowa, bo jeśli lojalność, to nie bezimienna, jak to miało miejsce w „oświadczeniu" już nam znanem.

To są właśnie „kwiatki" narazie — „owoce" zaś będą w przyszłości, jak to mawiali bolszewicy - żydzi.

Niedoczekanie wasze — żydkowie!

Se. J. P.

——oSo——

Z powodu braku miejsca korespondencje umieścimy w następnym numerze.

Władysław Sęp.

W obronie zagrożonych ołtarzy i ognisk chrześcijańskich.

(Ciąg dalszy)

Zestawienie „Protokółów" z księgami rabinicznemi, a zwłaszcza z talmudem, wykazuje istotnie zadziwiające podobieństwo. Zajrzyjmy do broszury ks. J. Kruszyńskiego o talmudzie lub „Zwierciadła żydowskiego czyli 100 praw żydowskich, odnoszących się do chrześcijan, wyjętych z świętej księgi żydowskiej Szulchan Aruch" przez dra Justusa lub też do broszury M. Kropidły: — „Talmud o chrześcijanach", a dowiemy się z nich rzeczy, trudnych do uwierzenia.

Wychodząc z założenia, że są narodem wybranym, żydzi uważają, że „tylko im należy się uprzywiljowane stanowisko na świecie. Wszystkie narody powinny być ich niewolnikami, oni natomiast panami, korzystającymi ze wszystkich dóbr, jakie tylko na ziemi można osiągnąć. Państwo ich będzie sięgało od krańca do krańca ziemi. W tym względzie opacznie tłumaczono proroctwa dawne, które istotnie zapowiadały powszechne panowanie Mesjasza, mając na względzie uniwersalistyczny charakter religji Chrystusowej. Żydzi natomiast wszystkie te wskazówki brali w znaczeniu dosłownem i odnosili do panowania doczesnego na ziemi". (Ks. Kruszyński: Talmud, str. 68).

Według talmudu, Mesjasz żydowski przyjdzie niewątpliwie i założy sobie państwo, na jakie czekają żydzi. Jednak przyjście tego Mesjasza opóźnia chrześcijaństwo, wobec czego należy z niem walczyć aż do ostateczności. Stąd to pochodzi nienawiść do chrześcijaństwa, za znaczona w talmudzie bardzo wyraźnie. Pełno w nim obelg i bluźnierstw przeciw Matce Boskiej i Panu Jezusowi. Tak n. p. Pan Jezus nazywany jest często taluj, to znaczy wisielec. Jego nauka nosi miano błędu i herezji, a chrześcijanie mają w różnych miejscach talmudu takie nazwy, jak bałwochwalcy, mężobójcy, rozpustnicy, gnój, zwierzęta, a nawet gorsi od zwierząt.

Zawiera nadto talmud pełno obelg przeciw duchowieństwu, Kościołowi, — świętom i uroczystościom chrześcijańskim, sprzętom liturgicznym i t. p.

Gojów należy nietylko unikać, lecz co więcej im szkodzić, a nawet ich zabijać.

Aby nie być posądzonym o gołosłowność, przytoczę kilka miejsc, odnoszących się do gojów, zwanych inaczej akumami lub nochri.

We święta „dla psów możesz gotować, gdy masz obowiązek je żywić, dla akumów nie możesz gotować, gdyż nie masz obowiązku ich żywić". „Pies lepszy jest od nochri".

W święto Amana (Purim) żydzi modlą się: „Niech będą przeklęci wszyscy akumowie, a wszyscy żydzi niech będą błogosławieni".

„Pieniądze akumów są dobrami bezpańskiemi (bez właściciela), a każdy, kto pierwszy przychodzi, może czerpać zysk".

„Gdy żyd ma z jakim akumem interes i gdy przychodzi jakiś inny żyd i pomaga mu w oszukaniu akuma przez fałszywą miarę, wagę lub fałszywy rachunek, wówczas muszą obaj żydzi podzielić się zyskiem".

„Jeżeli jakiś żyd winien akumowi pieniądze, a akum umrze, to żyd nie potrzebuje zwracać długu spadkobiercom, jeżeli o tem nikt z akumów nie wie".

„Żyd nie powinien zabijać akuma, z którym żyje w zgodzie, atoli jest mu zakazane ratować go od śmierci. Jeżeli akum wpadł do wody, nie powinno się go wyciągać, chociażby chciał zapłacić".

„Kto służy akumom", „kto upornie grzech popełnia", „kto zaprzecza Torę" — „tych zabijać jest przykazaniem. Jeśli ma się sposobność zabić ich publicznie, należy to uczynić, jeśli zaś nie", trzeba ich męczyć tak długo, aż się spowoduje ich śmierć[1]).

Przedewszystkiem należy pozabijać starszych i przełożonych chrześcijańskich. W talmudzie, księdze Zohar, jest napisane: „Napewno nasza niewola będzie trwała, dopóki nie będą wygładzeni ze świata przełożeni bałwochwalców" Najbardziej nienawidzą rabini Rzymu chrześcijańskiego czyli papiestwa. Dlatego rabin Dawid Kimchi napisał, że dopiero wtenczas nastanie odkupienie Izraela, gdy Rzym będzie zburzony. A rabin Reichhorn w mowie, wygłoszonej w r. 1869 w Pradze nad trumną ben Jehudy, powiedział między innemi: — „Przez nasze szyderstwo i nasze napaści ośmieszymy i zohydzimy ich księży. Ich religja stanie się tak samo śmieszna i wstrętna, jak ich kler. Będziemy więc także panami ich dusz, bo nasze nabożne przywiązanie do naszej religji i naszych obrządków wytwarza wyższość naszą i wyższość naszych dusz"[1]).

Po tej samej linji idzie działalność żydowskich towarzystw. Tak np. w odezwie Związku Żydowskiego (Alliance Israélite) z r. 1889 czytamy: „Katolicyzm, nasz wiekowy wróg, ulega już, pokonany na głowę. Nowe mesjaniczne państwo i nowa Jeruzalem musi powstać na miejscu cesarzy i papieży".

Program żydów, nakreślony w talmudzie, „Protokółach", odezwach Związku Żydowskiego i gdzie indziej jest wykonywany z całą ścisłością. Tak n. p. w Stanach Zjednoczonych na żądanie żydów usunięto z wielu szkół publicznych czytanie Ewangelji, odmawianie Modlitwy Pańskiej, śpiewanie pieśni chrześcijańskich, obchody szkolne w czasie świąt Bożego Narodzenia i t. p. Co więcej! Żydzi dążą do wprowadzenia sabatu i świąt żydowskich do amerykańskiego życia publicznego.

[1]) Przytaczam na podstawie broszury Dra Justuna, w której podane są dokładnie źródła, skąd przytoczenia są wyjęte.

[1]) L. D. Brzeziński: Żyd i jego tajemnice. Str. 560.

(c. d. n.)

——oSo——

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

WARSZAWSKI SKŁAD PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH oraz pracownia wszelkich robót fotograficznych, Edmund Grünhauser, Kraków, Szewska 2. — Tel. 11428.

SKŁAD FABRYCZNY — Adolf Słoniewski — Kraków, Bernardyńska 3. Tel. 145-93. Poleca: płótna bielone, lniane i bawełniane na bieliznę, prześcieradła, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, serwetki, kapy, płótna surowe na maglowniki i do robótek ręcznych, surówkę, welwety, welour-chiffony, flanele szkockie, barchany, koce i t. d.

BIGOSZ STANISŁAW, Kraków, Karmelicka 12 — poleca: kapelusze, bieliznę męską, pyjamy, krawaty w najnowszych wzorach po cenach przystępnych.

OBUWIE wytwórnia „Franko“, Kraków, ul. Florjańska 29 w sieni.

„DERMA“ — kosmetyki — znakomite, pudry twarzowe i dla dzieci — olejek na opalanie — Kraków, ul. Zamenhofa 6 (dawniej Pańska).

PIWO OKOCIMSKIE barona J. Götza w Okocimie.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY, Strzelbicki Stanisław, Kraków, ul. Florjańska 15.

Porębski STEFAN, Kraków, Rynek gł. 32, poleca: Torebki damskie, portmonetki, portfele, teczki, manicury, parasole, ple caki, kasetki do kart i inne oraz wielki wybór pończoch, skarpetek, szelek, grzebieni, szczotek do włosów, zębów i paznokci, jak również największy wybór zabawek na każdą porę roku.

JEDYNY W KRAKOWIE Katolicki Skład Dodatków krawieckich Jana Sajaka, przy ul. św. Tomasza 24, tel. 165-31. (Nowy dom Kasy Oszczędności miasta Krakowa, róg ul. Szpitalnej).

„NASZ PAPIER“
KRAKÓW, UL. KRUPNICZA 12.
SKŁAD PAPIERÓW zwyczajnych i chemicznych preparowanych — przyborów artyst. malarskich — techniczno - kreślarskich, szkolnych i piórowych. — **PRZYBORY** do powielania, cyklostylowe, hektograficzne i litograficzne. — **PRZYJMUJE** do powielania i przepisywania na maszynie — wykonanie bardzo staranne — cena niska.

SZCZURKOWSKI C. Kraków, Grodzka 2. Handel przyborów do szycia, haftu i krawieczyzny, poleca pończochy i rękawiczki, oraz skład zabawek, gier towarzyskich, lalek, koni na biegunach, gier sportowych i t. d.

INSTRUMENTY MUZYCZNE — Skrzypce, Mandoliny, Gitary etc. — poleca dla szkół najtaniej „SYMFONJA“, Kraków, Wiślna 10.

RESTAURACJA w Rzeźni Miejskiej — Król. Huta, ul. Krakusa 1, tel. 1567, poleca po najniższych cenach flaki 60 gr. OBIAD 1 ZŁ. Bigos 60 gr. — Wyszynk wódek, likierów i koniaków. Dobrze pielęgnowane piwa Tychskie! Kierownictwo lokalu znajduje się w rękach długoletniego fachowca Franciszka Gogolina.

NA SEZON LETNI!! NAJTAŃSZE I ZNAKOMITE „WAFLE“ DO LODU I KREMU „BAŁTYK“ Z FIRMY „SALWATOR“ KRAKOWSKA FABRYKA ANDRUTÓW I WAFLI, KRAKÓW, UL. KRÓL. JADWIGI 20. TEL. 181.63. JAKO SPECJALNOŚĆ WYROBU FABRYKI POLECA SIĘ P. T. ANDRUTY CUKROWANE. NA ŻĄDANIE WYSYŁA SIĘ CENNIKI.

ZNAKOMITE WYROBY TKACKIE, na wszelkie bielizny osobiste, pościelowe, stołowe, białe i kolorowe. Również chusteczki, ręczniki, ścierki, płótna półbielone i szare, silne cajgi-struks, i t. p. tkaniny, po cenie zniżonej poleca JÓZEF JÓRASZ, Przemysł Tkacki, Korczyna, pow. Krosno. Konto czekowe PKO. Nr. 408.455. — Próbki tkanin przesyła, po otrzymaniu w liście znaczków poczt. na 2 zł., które odliczy z rachunku, przy posyłce towaru.

MARUŃCZAK MICHAŁ. Skład materjałów chirurgicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

PSZCZELARZE BACZNOŚĆ! Miodarki, podkurzacze, maski na twarz, sita do miodu, węzę sztuczną z najgłębszemi komórkami pod gwarancją z czystego pszczelnego wosku, oraz wszelkie inne przybory poleca najtaniej Michał Popow (dawniej Gawor) — Pracownia blacharska oraz Wytwórnia przyborów pszczelniczych, Kraków, ul. św. Tomasza l. 2 (w podworcu) Cenniki wysyłamy bezpłatnie. — Wykonuje również wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące jak krycia kościołów, wież, dachów, oraz uskutecznia naprawy tychże tak w miejscu jak i na prowincji. — Kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

SZCZERBA ROMAN, Kraków, ul. Florjańska 40, poleca kapelusze, bieliznę, rękawiczki, skarpetki. Pektoraliki-Koloratki gumowe dla PT. Księży.

FOTOGRAFJE
do legitymacji szkolnych
oraz od św. Komunji i grupki zbiorowe
wykonuje najtaniej
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
Józefa Neidra
KRAKÓW, KARMELICKA L. 21.

SKŁAD FABRYCZNY
ADOLF SŁONIEWSKI
KRAKÓW, UL. BERNARDYŃSKA 2. TELEFON 145-93.
Poleca: płótna bielone, lniane i bawełniane na bieliznę, prześcieradła, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, serwetki, kapy, płótna surowe na maglowniki i do robótek ręcznych, surówkę, welwety, welour-chiffony, flanele szkockie, barchany, koce i t. d.

FABRYKA MEBLI
ŻELAZNYCH i METALOWYCH
ANTONI POGORZELSKI
Kraków, ul. św. Łazarza L. 9.
Telefon 100-98 Telefon 135-88.
WYKONUJE:
Meble mosiężne, żelazne, blaszane wkłady siatkowe do łóżek urządzenia szpitalne, stoły ginekologiczne, umywalki, dentystyczne, szafki lekarskie, łóżka wyciągane, jakoteż urządzenia hotelowe i pensjonatów.
Dostawa Terminowa
Dogodne warunki, dostępne ceny.

Specjalny Zakład naprawy obuwia i śniegowców
„POSTĘP“
były Kierownik firmy „Pośpiech“
w Krakowie, ul. św. Krzyża 7.
Wykonuje obuwie wszelkiego rodzaju oraz uskutecznia naprawy tegoż po cenach konkurencyjnych.

Dobre obiady w MUSZYNIE
tylko
U P. WIERZBOWSKICH
polecamy
WSZYSTKIM LETNIKOM SMAKOSZOM.

SZLIFIERNIA SZKŁA i LUSTER
Kazimierza WORONIECKIEGO
Wykonuje lustra belgijskie meblowe, lustra w gotowych ramach. Szyby szlifowane belgijskie, czeskie i krajowe. Gabiloty, szklane cukiernicze, i masarskie, szyby do automobili itp. — Odnowiania starych luster.
Kraków, Plac Szczepański 7. w podworcu.
Tel. 163 47. Tel. 163-47.

Pracownia Art.-Pozłotnicza
oraz oprawa obrazów
STANISŁAW
MARCHEWKA
KRAKÓW,
Krowoderska 13.

AUTOMOBILIŚCI!!
„AUTOMOBILIA“
KRAKÓW, UL. BASZTOWA L. 16.
AUTOMOBILOWE AKCESORJA I CZĘŚCI
MERCEDES-BENZ
DOSTARCZA

SKŁAD FARB
i materjałów Art. Gospodarczych i Toaletowych
KAZIMIERZ DZIEDZINIEWICZ
KRAKÓW, UL. KARMELICKA l. 21.
TELEFON 35-28.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD NOŻOWNICZO-SZLIFIERSKI
ostrzy brzytwy, nożyczki, maszynki do włosów, ostrzy i nikluje inst. chirurgiczne manicure, obcążki, noże introligatorskie, masarskie i t. p.
Naprawa pod gwarancją, maszynki do mięsa każdego systemu, żelazka, prymusy i t. d. **Ceny umiarkowane.**
JAN MYSZKOWSKI
KRAKÓW, DIETLOWSKA 46.

ZAKŁAD JÓZEFITÓW
KRAKÓW, KARMELICKA 66. TELEFON 101-12.
poleca po zniżonej cenie na sezon wiosenny, drzewka owocowe wszelkiego rodzaju jako to: jabłonie, grusze, śliwy, wiśnie, czereśnie, orzechy, brzoskwinie morele, także krzewy owocowe: agrest, porzeczki, maliny, również krzewy ozdobne: róże pienne i krzaczaste, bzy, jaśminy, prunnsy i wiele innych, rozsady warzyw i kwiatów jako to: goździki, bratki, campanule, lewkonje, astry, werbeny, lobelje, begonje, petunje, pelargonje bluszczowe i skarlety. Bluszcze, Draceny indivisa 2-letnie i wiele innych roślin

---

„BOMBONIERKA“
KRAKÓW, ul. Sławkowska 25.
poleca
wyborowe lody ciastka, cukry i czekolady, — kawę, herbatę, cacao.

MIODOSYTNIA
KAZIMIERZA ROBACKIEGO
założona w roku 1841,
poleca wszelkie miody, tak do picia, jak i lecznicze od najstarszych.
KRAKOW, SŁAWKOWSKA 26.

„Z PIERSI MYŚLIWEGO“ Liryki i legendy.
St. OSTROWSKI
Do nabycia w Admin. „Hasła Podwawelskiego“ po cenie zniżonej zł. 1.50 oraz u Autora Grodziec k/Będzina. Bardzo zajmujące, barwne opisy przyrody, o których krytyka (m. in. śp. Juljan Ejsmond, znany poeta) wyraziła się bardzo pochlebnie.
Zaznaczamy że Autor jest naszym stałym współpracownikiem. Książeczkę tę gorąco polecamy wszystkim naszym czytelnikom i sympatykom. (Przyp. Redakcji.)

ZAKŁAD SZKLARSKI
Romana KWIATKOWSKIEGO
obecnie Heleny WĄTROBOWEJ
KRAKÓW JAGIELLOŃSKA 6/a (w podworcu). TELEF. 167-02.
Wykonuje oszklenia budynków nowych witraże oraz oszklenia artystyczne
Oprawa obrazów, wyrób luster i akwarjów szkolnych po cenach najniższych.

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie